№ 153. Kraków 7 Lipca — Czwartek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	mieięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 6 lipca.

W ministeryum angielskiem zaszła zmiana. P. Cobden nie przyjął ofiarowanego sobie miejsca. Niechce on jak się zdaje zasiadać w gabinecie który niepodziela zasad jego w zupełności. Zasady p. Cobdena zbyt są znane, aby mógł z nich w czémś ustąpić, zwłaszcza pod względem polityki zewnętrznéj. Mógłby się tylko zgodzić na systemat neutralności bezwzględnej; lecz gabinet lorda Palmerstona oświadczył się za neutralnością zbrojną.

P. Gladstone, który jako minister skarbu dał się był słyszeć iż chce zaprowadzić oszczędności w uzbrojeniach nadzwyczajnych, musiał odwołać swoje wyrazy w obec głosu opinii powszechnéj, a przynajmniéj wytłumaczyć się i zaspokoić żądanie ogólne, aby Anglia była do wojny gotową. Sir Karol Wood w przemowie swéj do wyborców powiedział, że Anglia może być do wojny pomimowolnie wmięszaną, że gdyby Niemcy wdały się w wojnę, Anglia musiałaby bronić niektórych krajów bo jest do tego traktatami zniewoloną. Minister ten ma być w téj mierze interpelowany, zawsze jednak ztąd się wykazuje, że neutralność Anglii nie jest bezwzględną. Zresztą, pierwsze przemówienie w Izbie niższéj lorda Palmerstona nie rozjaśniło bynajmniéj stanowiska gabinetu. Lord Granville w Izbie lordów powiedział przynajmniéj, że neutralność będzie szczerą, ale lord Palmerston oświadczył tylko „że co się tyczy spraw zewnętrznych, gabinet pójdzie w kierunku zaleconym przez swych poprzedników“. Izba niższa mogłaby się spytać sama siebie, czemu w takim razie obaliła gabinet torysów. W przemówieniu tém widać, że lord Palmerston nie zmienił się, że zawsze jak to mówią traktuje Izbę z góry. Będzie wszakże zmuszonym do wskazania drogi jaką postępować zamyśla, albowiem zapowiedziane są w obu Izbach interpelacye w bieżącéj sprawie.

Wszystko to atoli nie mogło zadowolnić sposobu widzenia p. Cobdena, rzecznika wieczystego pokoju. Nie chciał więc wejść do tego składu gabinetu, zachowując się na przyszłość. Obiecał jednak popierać gabinet, zapewne dopóty, póki to będzie z korzyścią stronnictwa jakiemu przewodzi. P. Milner Gibson obejmuje ministeryum handlu przeznaczone dla p. Cobdena. Będzie to jedyny reprezentant partyi tak zwanéj „liberalnych niepodległych“. Może też dwa krzesła w gabinecie było za mało temu stronnictwu; a obecność p. Gibsona jest dostatecznym dowodem, że się gabinet bez nich obejść nie może. Daje to siłę stronnictwu a nie wiąże go ani obowięzuje. Ustąpienie p. Gibsona z gabinetu w razie danym byłoby nader ważnym symptomatem, na jaki może w taktyce swéj rachuje to nader polityczne stronnictwo.

Korespondencya Czasu.

Paryż 2 lipca.

E. W dniu jutrzejszym w katedrze N. Panny, odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w skutku bitwy z 24go czerwca. Przybędzie na nie, nie tylko Cesarzowa z całą cesarską rodziną ale i mały książe. Z Tuileryów wyruszy Cesarzowa mając obok siebie w pojeździe Cesarzewicza, który bardzo się cieszy że ujrzy ten obchód. Gdy mu mówiono wczoraj, że widząc tłum wielki ludzi w kościele może się rozpłacze „*Lulu* (tak go matka nazywa) nigdy nie płacze“ odpowiedział i dodał: „Lulu widział już i rewie wojska, i senatorów i deputowanych a nie płakał“. Ma być on bardzo żywy i nad wiek pojętny. Codzień dopytuje się o wojsko co się bije. Gdy się dowiedział że w jego imieniu posłano dla wojskowych wielki transport cygar i tytoniu; pyta często czy go już odebrano; czy żołnierze palą już jego cygara. Wieczorem ponowi się illuminacya, lecz nie dadzą się już słyszeć pukania rac i petard. W przeszłą sobotę podczas oświetlenia miasta uliczniki zapalili niemi budynek na jedném z przedmieść i wszczął się pożar. Od wczoraj poprzylepiano po ulicach wznowiony zakaz prefekta policyi puszczania fajerwerków, i petard na miejscach publicznych. Cesarzowa późno w nocy wróci jutro do St. Cloud. Dzisiejszy *Monitor* zaspokoił troskliwą ciekawość publiczności, ogłaszając biuletyn urzędowy o bitwie pod Solferino. Przekonano się z boleścią o wielkości strat poniesionych; 12,000 francuskich podoficerów i żołnierzy zabitych i rannych, 5,500 Piemontczyków. 150 oficerów francuskich zabitych, 570 rannych, 49 piemonckich poległo a 167 jest ranionych. O stratach przeciwnéj strony niema dotąd dokładnych wiadomości. Bitwa która jedną tylko stronę 18,000 wojowników pozbawia, przypomina najkrwawsze bitwy pierwszego cesarstwa. Przybyło już kilka osób do Paryża, które znajdowały się w bitwie pod Solferino, między innymi synowiec ministra Fould, który tam jako ochotnik pojechał. Opowiadania ich zdumiewają zaciętością obydwóch stron, i okropnością boju. Skuteczność dział nowych dopiero w téj bitwie się okazała. Franciszek de la Rochefoucauld oficer strzelców afrykańskich, wzięty do niewoli austryackiéj jest synem księstwa de Liancourt, napisał do rodziców z Werony na drugi dzień po bitwie.

O bytności hr. Pourtalès w Weronie, nie mają tu żadnéj pewnéj wiadomości. Przeciwnie, oczekują codzień jego powrotu do Paryża. Powszechném jest mniemanie, że wszelkie pośrednictwo byłoby dziś przedwczesne. Ani jedna ani druga strona nie przyjęłaby go. Musi jeszcze dyplomacya czekać na obszerniejsze i dalsze rozwinięcie się wypadków wojennych.

Londyn 30 czerwca.

L. Onegdaj odbyła się w Buckingham pałacu ceremonia ozdobienia hrabiów Harrowby i Derby orderem podwiązki. Dawniejsi z rycerstwa tego orderu a obecni przywołani byli zwyczajnym porządkiem przed królowę do zajęcia swych miejsc przy stole kapituły. Książę Walii, który już powrócił z swych podróży, okazał się po pierwszy raz w ich poczcie jako kawaler tejże najwyższéj w Anglii honorowéj oznaki; — noszą ją pod lewem kolanem z dewizą: „Hony soit qui mal y pense.“ Królewicz nadto przyodziany był purpurowym aksamitnym płaszczem i zajmując miejsce przy N. Pani po lewéj, a książę małżonek po prawéj, obadwa dopomagali jej w dokonaniu żenujących nieco — jak na damę — obrzędów pasowania wspomnionych dwóch hrabiów na kawalerów Podwiązki. Pierwszy hr. Harrowby był wedle legalnego przepisu pasowany, lecz ostatni hr. Derby w mniemaniu powszechnem jako nadkompletny, i jedynie z szczególnéj łaski królowéj; lubo liczba rycerzy ustawą nie jest ściśle ograniczona. Że widocznie ten zaszczyt dekoracyi hr. Derby otrzymał z szczególnéj woli królowéj i w nagrodę jego zasług, wnosić można z warunku położonego na przyszłość, aby następny wakans przez śmierć nie był zapełniony, i aby liczba kawalerów Podwiązkowych nie przechodziła wyżéj nad 25, — nie włączając wszakże w nią księcia Walii, który z tytułu swego jako następca tronu jest urodzonym orderu rycerzem. Z tego samego oraz dorozumieć się łacno, że gabinet Derbego i polityka jego, pomimo votum nieufności w parlamencie, skutkiem którego zaszła zmiana ministeryalna, znajdowały więcéj niż może zdawało się, przychylności u dworu.

Pan Cobden, który z niecierpliwością był oczekiwany, przybył wczoraj z Ameryki do Liverpoolu. Na przywitanie go w Rochdale miejsce wylądowania, udało się do 200 jego przyjaciół, a pan Brown złożył mu adres z licznemi podpisami mieszkańców winszujących mu prezesostwa wydziału handlu, na które został zamianowany, a którego przyjęcia jak się spodziewają, on nieodmówi. On i Gibson są dwa filary manszesterskiéj szkoły; zawódby jéj wielki zrobił, gdyby nie przyjął tak ważnego urzędowania. Lord John Russell miał chcieć więcéj żywiołu radykalnego wciągnąć do rządu, a między innemi nawet Brighta, lecz lord Palmerston sprzeciwił się temu; dozwolił jednak, aby zamiast Brighta przypuszczony był Gilpin, podobnież jak on kwaker na jednę z podrzędniejszych ministeryalnych posad. W ten sposób stała się nie koalicya jak ją pierwéj przedstawiono, ale raczéj zlanie się z partyą starych whigów w jednolitości liberalnych stronnictw różnych odcieni, co przyczyni się niezmiernie do wzmocnienia teraźniejszego ministeryum.

Miała być tu znowu wielka wystawa przemysłu i sztuk w roku 1861, jak wam pewno już wiadomo. Ta wystawa odłożona teraz na dalsze lata, a to z powodu czasu wojennego, gdyż uwaga publiczności nie może naraz dwoma przedmiotami być zajęta i jeśli wojna się przeciągnie, Anglia jedna, a nie inne kraje mogłaby tylko dostarczyć wyrobów swego przemysłu.

Jakie istotnie zamysły teraźniejsze ministeryum ma względem wojny, do dziś dnia jeszcze nic się nieobjawiło, bo gabinet jeszcze nie dość jest ukonstytuowany. Wprawdzie większa część członków w skład jego wchodzących już przeszło przez powtórne wybory; jedni z nich wybrani byli bez opozycyi, a drudzy z małą opozycyą. Pozostają tylko Cobden i Gladstone, jeden handlu, drugi skarbu, — dwóch wydziałów najważniejszych w oczach Anglików. Przeciw ostatniemu szczególnie zemsta torysów i upadłego gabinetu — jakem wam pisał — jest wymierzona. Jestem jéj naoczym świadkiem; czwarty dzień się toczy z wielką z obu stron zawziętością. I zapewne najważniejszą nowinę dziś donoszę uwiadamiając was, że właśnie w téj chwili (4 godzina popołudniu), kiedy mój list mój na pocztę oddaję, głosy za Gladstonem stoją 850, a za margr. Chandos jego przeciwnikiem 732 — a więc pierwszy ma 118 więcéj. Większość ta w ostatnich godzinach, jak uważałem, postępowo coraz bardziéj wzrastała widocznie, a liczba przeciwników jego albo umniejszyła się, albo zdesperowali. Gladstone przeto choćby i dłużéj głosowano, może być pewnym większości i swego obioru na reprezentanta uniwersytetu, jako też miejsca swego jako kanclerz skarbu, tak jak gdybym go już widział siędzącego na ławie ministeryalnéj. Jest to nowy tryumf whigów nad torysami.

Przeszłą razą jużem wam był doniósł o wstrzymaniu prac pana Lesseps około przekopu przesmyku suezkiego z rozkazu paszy dopóki firmanu Sułtana nie otrzyma. Dziś czytam list z Aleksandryi dnia 11go b. m., w którym widzę, że powyższy rozkaz jeszcze bardziéj został obostrzony, bo skazujący egipskich fellah i każdego Epipcyanina coby się Lessepsowi najmować śmiał do kopania kanału, na karę do galer. Polecono wykonanie tego rozkazu wszystkim rządzcom tak powiatów, jak i miast pobliższych suezkiego przesmyku.

Londyn 30 czerwca.

SS. Teraźniejszy *Attorney General* zamyśla zaniechać do pewnego stopnia dochodzenia sprawy spisku irlandzkiego, zwanego „Phoenix Club.“ W Kerry ma być zupełnie proces zaniechany, i tylko jedna sprawa ma przyjść przed trybunał w Cork. Wyjątek ten ma być zrobiony dla niejakiego Morly Moynahon, który uchodzi za założyciela związku. Jeżeli rzecz się ta sprawdzi będzie to najwłaściwszym krokiem, który p. Fitz, gerald mógł zrobić w tym tak zwanym procesie stanu. Ciekawa jest rzecz, co w tym razie zrobią z O'Sullivanem, który jedyny skazany został za rządu byłego gabinetu, na 10 lat więzienia za udział w tém związku.

Wnosząc z mów ministrów przy powtórnych ich wyborach, zdaje się, iż nie będzie mowy o bilu reformy przez ciąg bieżącéj sesyi parlamentu. Rozprawy nad budżetem zajmują zwykle kilka tygodni, a nim ten przedmiot załatwiony będzie, nadejdzie sierpień, podczas którego zwykle, prócz chyba że nadzwyczajne okoliczności zachodzą, parlament odroczony bywa. Jest to pora ulubionego w Anglii polowania na ptastwo, i miesiąc w którym pobyt w Londynie bardzo słusznie uważany jest za nieznośną mękę. Nowa sesya rozpocznie się w listopadzie i w tenczas wprowadzenia sprawy reformy spodziewać się można.

Dziś parlament rozpoczyna znowu swe prace, przerwane przez zmianę rządu i nowe wybory ministrów. Jedynie wybór p. Gladstone w wszechnicy Oxfordzkiéj spotkał przeciwnika w osobie lorda Chandos, ale niepodpada wątpliwości, że obrany zostanie napowrót chociaż bardzo małą większością.

Na giełdzie spodziewają się, że rząd wkrótce

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Pomyłka — Guglielmi — Wystawa krajowa sztuk pięknych — Zjazd willanowski — Oratoryum — Akta uroczyste — Wieczory Kątskiego — Milda Moniuszki — Zuch mimo chęci — Zabawa loteryjno-fantowa — Zmiany w dziennikarstwie.

W miejsce dwustu osób (200), które przyjmowały udział w Oratoryum „Paulus“ (Mendelsohna) skutkiem wciśnięcia się pomyłki drukarskiéj, wydrukowano w Tygodniku 2600; pomyłka ta nastręczyła sposobność autorowi Przegladu tygodniowego w jednym z dogorywających organów, do rozpisania się nad niczém i o niczem; a że „de mortuis, aut bene, aut nihil“ zostawiamy go przeto w spokoju bez dalszych polemik i uwag, prostując niniejszą wzmianką, wspomnioną w cyfrze pomyłkę. —

Przystępując daléj do sprawozdania z tygodniowych faktów, zaczynamy według porządku rzeczy od wystąpienia barytona włoskiego Guglielmi w sali koncertowéj w Dolinie szwajcarskiéj. Wystąpienie to powiodło mu się zupełnie, gdyż licznych miał słuchaczów, a czegóż wiecéj dla koncertanta potrzeba? —

W ostatnim numerze napomknęliśmy o wystawie krajowéj sztuk pięknych, a raczéj o ważném sprawozdaniu, jakie zdali artyści przed publicznością. Z sprawozdania tego okazuje się, iż zarząd wystawy przyjął 271 sztuk dzieł artystycznych wszelkiego rodzaju, z których przez cały przeciąg czasu, czyli przez rok jeden sprzedano 29!... Niepodobna do wiary tak mała cyfra uderzyła wszystkich; i Bóg wie czemu to przypisać należy, czy zupełnemu już zobojętnieniu naszemu dla sztuki, czy owym ciężkim czasom, na które narzekają powszechnie, a w czasie trwania których nie przestają sprowadzać dawnym obyczajem zbytkowych z zagranicy przedmiotów, a nawet... dzieł sztuki!...

Po takim rezultacie rocznéj wystawy, już już artystom naszym opadły ręce, gdy w tém przyszła im w pomoc nadzieja otrzymania ze strony władzy zezwolenia na założenie stowarzyszenia artystów (Kunst-Verein), które z natury rzeczy musi wpłynąć na zmianę stosunku dzieł przedawanych i poprzeć niejako sztukę krajową. W ogóle wpływ roczny z téj wystawy, wynosił r. sr. 1,523 kop. $52^1/_2$, a że wydatki uczyniły r. sr. 1,295 kop. $27^1/_2$, pozostało zatém w kasie na rok następny r. sr. 228 kop. 25. —

Dnia 27go czerwca przypadł ów doroczny zjazd obywateli rolnych w Willanowie, który zastąpiwszy zjazdy Klemensowskie w dobrach hr. Andrzeja Zamoyskiego, już jest trzecim z kolei u hr. Augusta Potockiego. Na zjezdzie tym znaleźli się obywatele ziemscy, ze wszystkich prawie stron kraju, a liczba ich do stu dosięgła. Dziedzic Willanowski oddał jeden z swych folwarków, to jest Służew, Towarzystwu Rolniczemu w Królestwie Polskiém, na próby, jakie Towarzystwo powodowane rozwojem gospodarstwa rolnego i postępem jego, zamierzyło dokonywać. Celem przeto zjazdu było zbadanie tych wszystkich prób i wynikłych z tego rezultatów, a następnie przeprowadzenie odpowiednich dyskusyj, z zamiarem zachowania i przyjęcia co dobre, a poprawienia lub odrzucenia co złe. Cały przeto dzień poświęcono tym badaniom, asystowano na konkursie pługowym, do którego stanęli włościanie, wynagrodzono tych, co w tym względzie odznaczyli się więcéj nad innych, zwiedzono miejscowy szpital wilanowski, założony i utrzymywany kosztem dziedziców, a obejmujący 60 łóżek, itp. —

Niespracowani rolnicy nic niepominęli, zastanawiając się nad najmniejszym szczegółem, a gdy zbliżyła się pora obiadowa, z wesołym humorem otoczyli stoły, zastawione w murach willanowskiego pałacu, jakby dla przedłużenia owych narad, jakie niegdyś nad tą samą ziemią, tylko z innego może stanowiska, odbywały się w tych samych miejscach.

Pod koniec uczty zakrążyło kilka toastów, które urozmaiciły biesiadę, a przy jednym z nich, oddano hołd rolnikom w tych słowach:

„Gdy dla roli
Z innéj woli —
Inne czasy błysły;
Święćmyż mile
Owe chwile,
I nad brzegiem Wisły.

Pług i praca
Kraj wzbogaca,
I to w każdéj doli,
A co macie,
Zawdzięczacie
Waszych ojców roli.

Miną lata,
Dzieła świata

uczyni w parlamencie pocieszające zawiadomienia i rozmaite nadzieje, które sobie teraz zwolennicy pokoju robią, nadają stałość czynnościom spekulacyjnym.

Słychać, że p. Cobden się wzbrania przyjąć bezwarunkowo zostawionéj dla niego posady w gabinecie. Warunkiem tym ma być zobowiązanie się rządu, że w żadnym razie do wojny nie przystąpi. Dziwneby to było żądanie od człowieka stanu, chcącego brać udział w rządzeniu takiém państwa jak jest Anglia, ale o ile znamy p. Cobden, może jest w tém doniesieniu trochę prawdy.

Cała irlandzka milicya powołaną została do służby, z wyjątkiem tylko dwóch oddziałów. W Anglii i Szkocyi wszystkie te pułki które nie są zmobilizowane, odbywają teraz zwykłe roczne 21-dniowe ćwiczenia.

Rząd rosyjski zawiązał znowu z bankiem angielskim stosunki finansowe, przerwane w początkach krymskiéj wojny. Summa 160,000 fnstr. w półimperyałach przybyła wczoraj z Petersburga i złożoną została w banku.

Bezprawia, których się pułk szwajcarski w służbie papiezkiéj miał dopuścić przy przywróceniu porządku w Perugia, oburzyły mocno nietylko we Włoszech, ale i w Anglii. W odpowiedzi na rozmaite w tym względzie uczynione zarzuty po dziennikach, zamieszkali tu Szwajcarzy wydali protestacyą, w któréj utrzymują, że pułki w obcéj służbie niesłusznie szwajcarskiemi są zwane, albowiem bardzo mała liczba Szwajcarów w nich się znajduje i całe prawie z innéj narodowości się składają. Tożsamo rząd federalny miał wyrazić w okólnéj nocie do konsularnych swych ajentów we Włoszech.

Z wsławionéj w ostatnich czasach Dżeddy donoszą, że okręt z 250 pielgrzymami mahometańskiemi zatonął w obliczu tego miasta i tylko kilku z nich ocalić się byli w stanie.

Powtórnie wysłany parowiec *Victoria* na odszukanie zaginionego na morzu Spokojném królewskiego statku *Sapho*, przeszukawszy w okolicy Bass' s Straits, gdzie ostatni raz był widziany, wszelkie wyspy i skały, nigdzie najmniejszego śladu pomienionego statku nie znalazł.

P. Richardson, pastor jednéj z kaplic w City, rozpoczął swe niedzielne kazania na wolném powietrzu. Przemawia ze schodów gmachu giełdy londyńskiéj.

U dworu był wczoraj bal, pomimo żałoby dwutygodniowéj, którą rodzina królewska przywdziała po śmierci księżnéj Sasko-Weimarskiéj.—Właściciele największéj w Australii dotąd znalezionéj bryły złota, zwanéj Great Welcome Nugget, byli wczoraj w Buckingham Palace dla przedstawienia jej królowéj. Bryła ta waży 2200 uncyj i ma wartości 9000 fnstr.

Kraków 6 lipca. Otrzymaliśmy do umieszczenia co następuje:

Czas w Nr. 146 z dnia 28 czerwca r. b. pod rubryką „Kronika miejscowa i zagraniczna“ opierając się na dowolnych domysłach podał przyczynę niedoszłéj do Krakowa poczty w niedzielę dnia 26go z. m.

Po urzędowem stwierdzeniu, iż *rzeczywiście* w wspomnianym dniu, paczka z gazetami i listami do Krakowa przeznaczona, z powodu pomyłki expedycyi pocztowej w Mysłowicach, do Warszawy przesłaną została w zamian za Warszawską, którą tu odebrano, i że dopiero po nastąpionéj wymianie obu tych pakietów, odesłana z Warszawy poczta, dnia 28 czerwca r. b. tu rozdaną być mogła, prawdziwe to zdarzenie niniejszem, w sprostowaniu wspomnianych *Czasu* domysłów, do powszechnéj wiadomości podanem zostaje.

Z Dyrekcyi Policyi głównego miasta Krakowa dnia 6 lipca 1859 r.

W dalszym ciągu datków na korpus zachodnio-galicyjski, wymienione są: Hr. Aleks. Mniszek w imieniu ojca swego Stanisława jako właściciela dóbr w pow. Ulanowskim i Niskim, zł. 350; bar. Geramb dyrektor górnictwa w Wieliczce zł. 50; August Rohan wysłużony radzca górniczy zł. 30; Gebauer urzędnik solny obl. na 20 złr.; b. sekretarz salin Bordolo obl. na 20 złr.; pomocnik Petter assygn. na 14 złr.; inni urzędnicy salin wielickich zł. 131; robotnicy i służba zł. 490. 15; Hallauer przełożony kom. służebnictw obl. na złr. 50; inni urzędnicy téj komisyi zł. 11; właściciele, dzierżawcy i księża z pow. Mogilskiego i Krzeszowickiego zł. 164. 40; niektóre gminy i osoby pow. Krzeszowickiego zł. 104. 23; księża w Bobrku i Libiążu zł. 20; leśniczy Fabrycy w Mętkowie obl. na złr. 20; wsie Płaza, Chełmek i Bolęcin w pow. Chrzanowskim zł. 101. 70; klasztór Franciszkański w Krakowie zł. 1. 80; gmina Ulanów zł. 36. 75 jako składka, a z majątku gminnego procenta przypadające po koniec r. 1860 od oblig., razem zł. 219. 96; X. Werner w Pysznicy zł. 30 i 6 koszul; z pow. Ulanowskiego i Rozwadowskiego zł. 80. 90; Ludwik Marasse w Turkowie zł. 50; X. Kawicki w Rajbrodzie zł. 15. 75; hr. Bobrowski w Pustkowie obl. na 100 złr.; z pow. Dębickiego 102. 15; dwór w Gorzycach 60 zł.; w Siedliszowicach 25 zł.; wsie pow. Kolbuszowskiego 160. 27, prywatne osoby tamże 9. 76; Fryderyk Lgocki z Jaśkowic zł. 20; księża dekanatu Oświecimskiego zł. 62. 9; b. inżynier rządowy Niemetz obl. na 20 zł.; urzędnicy budownictwa 37. 50 i miesięcznie 5. 5; urzędnicy salin miesięcznie 7 zł.; cechy w Żywcu 22. 10; liwerant Jakób Fischer 40 złr. w obl.; Löbenheim obl. na 20 złr.; Leibel Bett obl. na 20 złr.; inne osoby w Krakowie 13. zł.

Wiedeń 5 lipca. J. C. W. Arcyks. Rajner prezydent rady państwa, o którego wyjeździe z Wiednia do Werony, żaden dotąd dziennik wiedeński nie donosił (pisały o tem dzienniki pruskie) wrócił onegdaj do Wiednia, jak pisze *Gaz. Wiedeńska*.

— J. C. W. Arcyks. Karolina małżonka Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana założyła w Tryeście szpital wojskowy, na który przeznaczyła 20,000 złr. rocznie. Arcyksiężna będzie sama utrzymywała nad tym szpitalem nadzór a zarząd jego oddaje Siostrom Miłosierdzia. Prócz tego niektóre panie z wyższych stanów, a na czele ich hr. Colloredo-Mannsfeld założyć miały szpital wojskowy w Weronie, który wszelako przeniesionym będzie do Botzen.

— Ministeryum skarbu rozporządzeniem z d. 1 lipca dozwoliło przyjmować do kas rządowych i urzędów poborowych monetę złotą austryacką istniejącą nod nazwą „Korona“ i „Półkorona“, pierwszą w wartości 13 zł. 50 c., drugą 6 zł. 75 c.

— W obwodzie Trydenckim w Tyrolu nakazano osobom prywatnym złożyć wszystką broń palną i amunicyę w ich posiadaniu będącą; wyjęci są od tego urzędnicy i leśniczy lasów rządowych i wyznaczeni przez władzę strzelcy celni. Niektórym osobom dozwolone będzie posiadanie broni za szczególnem pozwoleniem.

— Wczoraj przybył do Wiednia transport jeńców wojennych około 600 głów liczący, między nimi 10 oficerów. Byli to wojskowi różnéj broni tak z armii francuskiéj jak i sardyńskiéj. Umieszczono ich tymczasowo w koszarach, a następnie przewiezieni będą do Pardubic do Czech.

Rekonwalescenci i lekko ranni przybywają z Włoch i zostają umieszczani po odleglejszych od teatru wojny miastach, gdyż miasta pobliższych krajów koronnych mieścić w sobie będą rannych i chorych niemogących znieść dalekiéj podróży. W kraju Weneckim po wszystkich miastach założono lazarety. W Padwie ile razy przywieziono transport rannych, mieszkańcy obojéj płci nieśli im pomoc chętną, lekarze cywilni zajęli się spiesznem opatrywaniem ich, a żony i córki obywateli pełniły posługę przy chorych. Komendant miasta wydał z tego powodu odezwę dziękującą za tę chrześciańską usługę.

— Kraje koronne Karyntya i Szląsk zostały uwolnione od stawienia korpusu ochotników. Pieniądze na ten cel zebrane, mają być przeznaczone na ogólne potrzeby uzbrojenia.

— Drugi wykaz poległych w d. 24 czerwca oficerów i żołnierzy zawiera 142 poległych (między nimi 12 oficerów), 644 rannych (między nimi 26 oficerów), 15 wziętych w niewolę i 70 zaginionych oficerów. Doliczywszy do tego wykaz pierwszy, będzie razem 11,078 straty w zabitych i rannych. Co do jeńców wojennych, oficerowie dotąd tylko są podawani. Trzeci wykaz następnie ogłoszony, który jutro podamy, przedstawia poległych 337 (między tymi 8 oficerów), 1660 rannych (między którymi 74 oficerów) i 27 wziętych w niewolę. Strata ogólna, o ile dotąd wykazano, wynosi zatem 13,102 ludzi. *Gazeta Wiedeńska* przyrzeka dać późniéj spisy wziętych w niewolę dla uzupełnienia ogólnéj summy strat w bitwie téj poniesionych.

Drugi wykaz przedstawia następujące straty:

Z jlnego sztabu kwat. polegli: kap. Holzammer i przydzielony z 29go pułku hr. Thuna, kap. Eitelberger.

3ci pułk piech. Arcyks. Karola. Polegli: kap. Antoni Fuchs i bar. Breitbach; ppor. Göttlicher i 12 żołn. Ranni: kap. Fryderyk Hackl i Franc. Pichler; por. Wiktor de Rino, Orest Bischoff i Józ. Gylek: ppor. Merliczek, Nowak i Friedel, tudzież 126 żołn.

60ty pułk p. Waza. Polegli: maj. Kozel; kap. Heinzyl i 48 żołn. Ranni: pułk. Mariassy, kap. Pusch, por. Köhler, Köck i Hulgerth; ppor. Szakal i Gutbecher i 169 żołn. Jeńcy: maj. Dobrowolny; kap. bar. Schnehen, hr. Strachwitz; por. Göller, Roth i Guttmann; ppr. Rieger.

29ty p.p. hr. Thuna. Polegli: kap. Mainone; por. Fischer; ppor. Zipser i 59 żołn. Ranni: kap. Falkenberg; por. Pitlinger, Schauer i Mardini; ppor. Tunker, Peikersbek, Weiss, Draugenz i Horvak, tudzież 331 żołn. Jeńcy: ppułk. Falkenberg; kap. Leiner i hr. Thun; por. Schifkowitz i Mentschik; ppor. Hülgerth, Thurn i Krzywan.

14ty bat. strzelców. Poległ: kap. Nachtmann. Ranny por. Gabler. Strata w żołnierzach podana w wykazie poprzednim. (Wykaz ten następnie dopiero ogłoszony zawiera żołnierzy zabitych 6, rannych 32).

2gi pułk gran. Banacki N. 11. Polegli: ppor. Mergynovics i 6 żołn. Ranni: kap. Wacław Dittrich; ppor. Grubics, Kermellich, Butkovics i Minhardt, tudzież 91 żołn.

1y likański p. gran. Poległo 5 żołn. Ranni: ppor. Loncsar i 56 żołnierzy.

3ci Oguliński pułk gran. w dopełnieniu: ranny kap. Oktopsia.

12ty p. huzar. hr. Hallera. Rannych 12 żołnierzy.

Z artyleryi ranny por. Karol Schatzl i 10 żołnierzy.

Nazwiska oficerów zaginionych:

Z 53go pułku Arcyksięcia Leopolda: porucznik Józef Dingl; podporucznik Piotr Oreskovic. Z 16go pułku Wernhardt: kap. Pirker, Dudich, Grünwild, Heilniger; por. Hübl, Jański, Hutze, Fleischer; Semler; ppor. Lane, Stern, Nitsch.— Z 48 p. Arcyks. Ernesta por. Laswitz.—Z 24go bat. strzel. kap. Callenberg i por. Schloissnigg i ppor. Kemb.— Z 9 bat. strzel. kap. bar. Marenzi. —Z 35 pułku Khevenhüller: kap. Wolfram. — Z 8go p. Arcyks. Ludwika: ppor. Fitsche, Krauss i Kostka. Z 19go p. Cesarzewicza: ppor. Marchhardt i Nagy.— Z 34go p. Rejenta Pruskiego: kap. Gärtner i Karger; por. Ulmann. — Z 40go p. Rossbach: major Lhotak, kap. Jakl, Rosa; ppor. Gostwicki i Haderlein.— Z 52go p. Arcyks. Franciszka Karola: maj. Grivicsic; kap. Landenbacher, Mayerhöfer, bar. Stwrtnik, Fekete, Berenyi, Porak; por. Sostaritz, Belobraidich, Michel, Dzbański, Matschlechner, Tergmann; ppor. Magyar, Sessler, Grossinger, Dlak, Petri, Büschel, Kurtz, Kibli, baron Coudenhove, Hübner, Henryk Hahn, Bluerlein i bar. Blumenkron.—Z 14go p. heskiego kap. Holle.— Z 5go p. Liechtenstein: por. Fleischhacken, ppor. Maxivian i Stanikiewicz, kapelan pułkowy Soltes. — Z 27go p. króla Belgów: kap. Heydt. ppor. Alth i Fenz. — Z 10go p. huzarów króla Pruskiego: rotmistrz Poronkay; ppor. hr. Geldern. — Z artyleryi ppor. Eichler.

— *Oesterr. Ztg* pisze z Pragi 4go b. m. Wczoraj na rozkaz J. C. Wysokości Arcyksięcia Albrechta komendanta trzeciéj armii, ogłoszone zostało prawo doraźne na osoby ze stanu cywilnego, jak również na te które podlegają juryzdykcyi wojskowéj komendy, jeśliby się dopuściły zbrodni uwodzenia żołnierzy do zbiegostwa, albo zresztą do złamania przysięgi. Duch publiczny jest wszelako prawdziwie patryotyczny, i żaden przypadek nie zaszedł, którYby dał powód do tego kroku, a który może gdzieindziéj jak mówi publikacya, mógł być nakazany okolicznościami, ażeby zaś nie zaprowadzać żadnych wyjątków, został rozciągniętym na cały okrąg trzeciéj armii.

Włochy.

Wiener Ztg z 4go lipca w dodatku wieczornym podaje następujące półurzędowe obszerne sprawozdanie o bitwie nad Mincio 24 czerwca stoczonéj, poprzedzając je następującemi słowami:

„Autentyczne doniesienia o znacznych bojach stoczonych 24go czerwca pomiędzy Mincio a Chiesą, pozwalają nam zdać sprawę o nich szczegółowo jak następuje:

„C. k. armia zajęła 21go czerwca wskazane jéj stanowiska za Mincio, a mianowicie: korpus 8my stał na ostatecznem prawem skrzydle między Peschierą a Castelnuovo; korpus 5ty od Brentina do Saliose; 1szy i 7my w rezerwie pod Caderni i San Zenone di Mozzo (niżéj Villafranca); jazda i artylerya rezerwowa przy Rosegafarro blisko Villafranca, dokąd najwyższa główna kwatera przeniesioną została od 20go czerwca. Z Iéj armii znajdował się 3ci korpus przy Pozzolo (naprzeciw Volty lecz na lewym brzegu); 9ty około Goito, 11ty korpus, właśnie przybyły, przy Roverbella, dywizya jazdy fmp. hr. Zedwitz przy Mozzecane. (Dla czytelników nie mających dokładnéj karty, objaśniamy, że wszystkie te miejsca leżą na lewym brzegu Mincio kolejno prawie od Peschiery ku Mantui postępując, prócz Goito, które leży na prawym brzegu nad samą rzeką, i gdzie jest główny most i główny szaniec przedmostowy; w ten sposób cała armia rozłożoną była wzdłuż lewego brzegu Mincio od Peschiery aż niżéj Goito, główne korpusy nad samą rzeką, rezerwy nieco w tyle, a przodowe oddziały i jeden korpus już przed rzeką. P. R. Cz.)

„Armia austryacka połączyła się była z przybyłemi do niéj rozporządzalnemi posiłkami, i przez to była w stanie wykonać silny zwrot zaczepny przeciwko nieprzyjacielowi jakkolwiek jeszcze silniejszemu, a wykonać go przynajmniéj z niejakiem prawdopodobieństwem pomyślnego skutku. Zebrane świeże wiadomości o poruszeniach i przypuszczalnych zamiarach nieprzyjaciela, pozwalały wnioskować, iż przyspieszenie o ile można ataku z naszéj strony zdawało się dla nas korzystnem. Stósownie do tego postanowiono 23go czerwca przekroczyć Mincio.

„Nieprzyjaciel ograniczył się zrazu na silném obsadzeniu linii Chiese, nie ścigając wojsk cesarskich w odwrocie za Mincio. — Oddział ruchomy złożony z jednego szwadronu huzarów z pułku JCMości, z jednego szwadronu ułanów z pułku króla obojga Sycylij, z dwóch dział konnych, pod rozkazami majora Appell z wyżéj wymienionego pułku ułanów, otrzymawszy polecenie rozpoznania pagórkowatéj okolicy między obu rzekami, nie napotkał nigdzie znaczniejszych kolumn nieprzyjacielskich, lecz tylko drobne oddziały. Pod Chiodino i Castelvenzago przyszło do utarczek, które się skończyły odwrotem przeciwnego oddziału, lecz ze stratą z naszéj strony dwóch oficerów, 5 żołnierzy oraz 9 koni. IIga armia wyprawiła również oddział na rekonesans ku Chiese, który jednak nigdzie nie spostrzegł nieprzyjaciela.

„Dnia 23 czerwca rano zaczęły posuwać się naprzód wojska austryackie. Ostateczne prawe skrzydło tworzyła brygada Reichlin z 6go korpusu armii, która ściągnięta z Rovereddo, przeszedłszy przez obóz oszańcowany pod Peschierą, ruszała ku Ponti, aby się tam połączyć z 8ym korpusem armii, który przeszedł Mincio pod Salionse i niespotkawszy nigdzie nieprzyjacielskiego oporu, doszedł do Pozzolengo. 5ty korpus przeprawił się przez rzekę pod Valeggio i posuwał się do Solferino; 1szy korpus postępował za 5tym i stanął w Cavriano. 7my korpus i dywizya rezerwowéj jazdy fmpor. hr. Menzdorf przeszła Mincio po moście wojskowym rzuconym pod Ferri między Massimbona i Pozzolo, a następnie pierwszy posuwał się do Foresto, drugi do Tezze przy Cavriano. Wszystkie te oddziały wojsk armii IIéj zostającéj pod rozkazami jenerała jazdy hr. Schlika, doszły w ciągu popołudnia do miejsc naznaczonych im w rozporządzeniach, nienapotykając nigdzie nieprzyjaciela, i wieczorem rozciągnięto łańcuch forpoczt od Casa-Zapaglia przez Contrada Mescolara i Madonna della Scoperta aż do Legrolle.

„Armia I pod rozkazami fzm. hr. Wimpffena tworzyła lewe skrzydło posuwających się wojsk: z niéj 3ci korpus przeprawił się przez rzekę również pod Ferri, korpusy zaś 9ty i 11ty, oraz dywizya jazdy fmpor. hr. Zedwitz, pod Goito. Dywizya ta wsparta oddziałem 9go korpusu, posunęła się aż do Medole, 3ci i 9ty korpusy obozowały

---

Przebrzmią w każdym względzie,
Lecz na łanie,
Pług zostanie
I wciąż orać będzie!

Orać będzie,
Ziemię wszędzie,
Zlaną krwią i potem;
A rolnicy,
Z téj skarbnicy,
Kraj zaleją złotem!

Chciejmyż zatem,
Jak brat z bratem
Dzisiaj toast wznieść,
Mówiąc społem
Całem kołem:
„Cześć rolnikom, cześć!“

Gdy się to działo po za obrębem miasta, w Warszawie tymczasem, połączyło się znowu około 200 osób, dla powtórzenia w Frascati tego samego oratoryum Mendelsohna (Paulus) jakie już raz wykonane zostało. A że dotrzymała pogoda i czas oznaczony nie zawiódł, przeto jeszcze lepiej udało się jak poprzednio i zyskały Instytuta dobroczynne, na jakie wpływ z niego został przeznaczony.—

Jak zwykle przy końcu czerwca, przyszła także koléj i na zakłady naukowe, w których z dnia na dzień odbywają się akta uroczyste, a młodzież porozbierawszy medale, książki, listy pochwalne, a nadewszystko patenta, uchodzi z miasta na tak zwane wakacye, aby odetchnąć po całocznych trudach naukowych, i zdala od gwaru, w cichych ustroniach rodzinnego sioła, powtórzyć z starodawnym wieszczem:

„Wsi spokojna, wsi wesoła“ i t. d.

A szczęśliwe zaprawdę są to chwile, skoro wspomnienia o nich niezacierają się nawet w wieku dojrzalszym!

Prawda że z tego powodu, Warszawa się nieco wyludni, ale to już taka jéj koléj w owym miesiącu lipcu, który ze wszystkiemi pustkami swojemi, już zaziera do nas, wypędzając wszystkich z Warszawy, już to pod pozorem polepszenia zdrowia, już użycia wiejskich rozkoszy, któremi najwięcéj potrafi się lubować brukowiec!

Z powodu przybycia do Warszawy Ap. Kątskiego, przybyła nam w Warszawie jedna nowość. Są to wieczory muzykalne, które ten artysta wydaje co tydzień u siebie. Celem tych wieczorów jest obudzenie smaku i zamiłowania do dzieł poważniejszych, klasycznych i zdaje się że ten zamiar osiągnięty zostanie. Pierwszy z tych wieczorów był czysto męzki, w drugim już przyjęły udział najpierwsze z tutejszego towarzystwa damy, a wszyscy z żywem zadowoleniem opuścili salon p. Kątskiego, zabespieczając sobie powrót na przyszły znów tydzień.

P, Kątski ma już wkrótce stanąć na czele konserwatoryum muzycznego, które jak słychać jeszcze w tym roku około zimy otwarte zostanie w Warszawie. Tym sposobem pobyt jego w Wrszawie, stale zapewniony zostaje.

Inną znów nowością muzyczną jaka się tu szykuje jest Milda Moniuszki; przedstawioną ona była w Petersburgu i Wilnie, aż nareszcie doczekała się przedstawienia i u nas. Dzień 4 lipca, wybrany został na to, a miejsce w salach redutowych wieczorem. Myśl tę pomimo spóźnionéj pory koncertowéj, publiczność dobrze przyjęła i zdaje się że nieomieszka korzystać ze sposobności, dla usłyszenia tego arcy-dzieła naszego rodaka, który o potędze talentu swojego już zdołał przekonać wszystkich.—

Zresztą nowości teatralnych nie mamy. Wznowiono tu w Rozmaitości zabawną komedyę p. n. „Zuch mimo chęci“, ale raz ją tylko grano. Główną rolę miał w niéj p. Żołkowski, a że występował w wilię imienin swoich, publiczność zatem łącząc wyborną grę artysty z jego solenizancyą, tak go przyjmowała, że zapał przeszedł wszelkie możliwe opisy.—

W sobotę znowu cała niemal Warszawa znalazła się w Saskim ogrodzie, gdzie druga wydana była zabawa loteryjno kwiatowa, na korzyść starców gminy ewangielicko-augsburgskiéj. Pogoda jak najzupełniej sprzyjała, a zabawa powiodła się jak najzupełniej.

W dziennikarstwie zaszła znowu zmiana, gdyż Kronika przestała się ukazywać, a Gazeta Codzienna, przeszedłszy w ręce nowego redaktora, wzięła się ogromnie do dzieła i codziennie nowe swych zabiegów i starań daje dowody.

6

pod Guidizzolo, a 11ty jako rezerwa w Castel-Grimaldo.

„Z korpusu 2go, dywizya fmpor. hr. Jellaczyc wyprawiona została z Mantui do Marcaria, aby czynną była w działaniach głównéj armii i aby przez Castelgoffredo działać mogła na bok nieprzyjacielski. Dowódzca II korpusu fmpor. ks. Edward Liechtenstein objął osobiście dowództwo nad tą dywizyą. 6temu korpusowi polecono, aby według okoliczności wspierał dalsze posuwanie się armii wysuwając się z południowego Tyrolu.

„Podczas gdy główne siły armii austryackiéj zajęły w ten sposób wieczorem 23 czerwca stanowiska od Pozzolengo do Guidizzolo, (musimy tu przypomnieć, jak mylnie donosili korespondenci do *Oesterr. Ztg.* z 1 lipca, iż powyżéj wymienione korpusy przysunęły się tylko 23 czerwca nad Mincio, a dopiero 24 czerwca rano o 3ciéj godzinie ruszyły z biwaków z lewego brzegu i przekroczyły Mincio, posuwając się na wyżéj oznaczoną linię. P. R. *Cz.*), aby następnie dośrodkowo działać ku Chiesie i uderzyć na wojsko nieprzyjacielskie stojące głównie pod Carpenedole i Monte-Chiaro, — nieprzyjaciel, albo uwiadomiony o naszych zamiarach, lub téż wykonywując swój własny plan, przedsięwziął równocześnie ogólny ruch naprzód. Dnia 23 czerwca zajęła cała armia piemoncka wraz z kilkoma oddziałami francuskiemi — razem 60 do 80 tysięcy — Essentę, Desenzano i Rivoltellę, posuwając przodowe oddziały do Castel-Venzago i San-Martino, podczas gdy główna siła francuska osadziła Castiglione delle Stiviere, Carpenedole i Monte-Chiaro, posuwając oddziały przodowe ku Solferino i Medole.

„Nastąpiło starcie się obu armij.

„Rano 24 czerwca przedsięwziął nieprzyjaciel znacznemi siłami powszechny atak na linię pochodowego rozstawienia się wojsk ces. austryackich.

„Na prawém skrzydle powiodło się wojskom 8go korpusu pod rozkazami fmpor. Benedeka stawić odrazu silny opór gwałtownemu uderzeniu armii piemonckiéj, i nietylko atak jéj odeprzeć, lecz nawet dotrzeć aż do San Martino, i utrzymać się przez ciąg walki na tamecznem korzystném stanowisku. Wojska piemonckie zostały odparte ze znaczną stratą aż do Rivoltela i Desenzano.

„W środku stanowisk austryackich, których kluczem były wzgórza Solferino panujące nad całą okolicą, przednia straż, złożona z brygady Bils z 5go korpusu, zaatakowaną została gwałtownie równo ze świtem i weszła w żwawy bój. Wkrótce potém przeważne siły nieprzyjacielskie rozpoczęły atak na całéj linii 5go korpusu. Walecznie i z rzadką wytrwałością trzymały się stojące w pierwszéj linii brygady Bils i Puchner (pułki piesze Kiński i Culoz, 1szy batalion graniczny Oguliński i 4ty batalion strzelców JCMości), odpierając bagnetem atak po ataku, i nie zachwiały się aż do 11 godziny walcząc z trzy razy silniejszym nieprzyjacielem, który ciągle świeże rezerwy w bój wprowadzał, nowe bateryе zataczał i z odległości 3000 kroków ostrzeliwał skutecznie granatami wieś Solferino. Gdy jednak przeciwnik wdarł się silną dywizyą w dolinę po północnéj stronie téj wsi oraz w dolinę Quadri, i przez to zagrażał oskrzydleniem wyżéj wymienionym brygadom, — nic już nie pomógł nawet opór nadeszłych podczas tego brygad Koller i Gaal z 5go korpusu, aby zrównoważyć w tém miejscu bój, który już około południa niepomyślny zaczął brać obrót.

„Nie wsparte należycie przez 1szy korpus, wojska 5go korpusu — chociaż wyparte raz z wyżyn, wzmocniwszy się rezerwami, uderzyły powtórnie i swoje pierwotne stanowiska znów zdobyły — jednak wkońcu zmuszone się widziały opuścić stanowczo panujące nad okolicą wzgórza i cofnąć się naprzód na pagórki Monte Mazzana. Następnie gdy silne kolumny nieprzyjacielskie posunęły się drogą z Castiglione przez Legrolle ku Solferino, musiał 5ty korpus opuścić wieś Solferino ograniczyć się na obsadzeniu zamku, cmentarza i Rocca, a w końcu nawet opuścić i te miejsca po bohaterskiéj ich obronie. Po krwawéj walce i ogromnych stratach zdołał wreszcie przeciwnik wydrzeć te panujące stanowiska walecznemu pułkowi Reischach (galicyjsko-czeski), który z pełném ofiar poświęceniem zasłaniał odwrót wojsk swego korpusu i korpusu 1szego, lecz poniósł przytém ogromne straty. Korpus 5ty cofnął się ku Mescalaro i Pozzolengo, 1szy do Cavriano a następnie ku Volcie i Valeggio.

„Korpus 7my ściągnięty z Foresto częścią na równinę przez San Cassiano ku Solferino, częścią przez wzgórza leżące na południe Cavriano, do Cavriano, przybył niestety niedość zawczasu, aby niedopuścić utraty Solferino i bojowi w tym punkcie dać pomyślniejszy obrót. Lecz natomiast spełnił pomyślnie drugie zadanie, gdy zajęciem Cavriany i okolicznego szeregu pagórków zasłaniał tak długo odwrót środka armii, dopóki tylko można było utrzymać się w Cavriano przeciw nieprzyjacielowi coraz silniéj napierającemu z panujących nad okolicą wyżyn Solferino i w obec rozwiniętych stamtąd sił artyleryi nieprzyjacielskiéj.

„Dywizya jazdy Mensdorfa z trzech brygad złożona posunęła się jeszcze rano równiną ku del Termine, aby zająć stósowny do działań jazdy grunt Ca Mariana i San Cassiano, i uderzyła na bateryę nieprzyjacielską, stojącą okrakiem na drodze oraz na postawiony obok oddział jazdy. Lecz w ataku tym dostała się pod tak gwałtowny ogień krzyżowy czterech czy pięciu bateryj nieprzyjacielskich, iż musiała się cofnąć. Podczas pomykania się naprzód 7go korpusu, usiłowała ta dywizya jazdy wesprzeć ruch jego ogniem swéj artyleryi; nic jednak zrobić nie mogła przeciw bardzo przeważającemu ogniowi nieprzyjacielskiemu.

„Na lewém skrzydle wysunięty do Medole wieczorem 23go czerwca oddział z I armii — dwa bataliony pułku pieszego Arcyksięcia Franciszka-Karola — był zaatakowany gwałtownie równo ze świtem 24go i po uporczywym boju odrzucony w tył ku Guidizzolo. Napierający nieprzyjaciel opanował wieś Rebecco, leżącą między Guidizzolo i Medole i usadowił się tam w znacznéj sile. Podczas tego, korpusy 9ty i 3ci ruszyły z Guidizzolo; 3ci wielką drogą posunął się do Laquagliara, nie mógł jednak przedrzeć się poza ten punkt, gdyż 9mu korpusowi nie udało się, mimo wszelkich usiłowań, wyprzeć nieprzyjaciela ze wsi Rebecco. Kilka godzin toczył się bój o tę wieś, do któréj przeciwnik nadsyłał ciągle świeże posiłki z Medole, podczas gdy z naszéj strony korpus 11ty, nadbiegający z Castelgrimaldo, wyprawił dywizyę Blomberg (brygady Dobrzensky i Host) dla wsparcia 9go korpusu, a brygadę Baltin dla zakrycia 3go korpusu. Wieś Rebecco była kilkakrotnie braną i traconą, a bój toczył się ciągle w jedném miejscu, poczém jednak polecono i rozpoczęto zwrot zaczepny.

„Jednak korpusy 9ty i 11ty, chociaż wsparte dzielnym atakiem 3go korpusu na Medole, nie mogły mimo wszelkich wysileń i znacznych strat, wywalczyć jakichkolwiek stałych pomyślności. Podczas tego wstrzymanem było również posuwanie się 3go korpusu, który z podziwienia godną wytrwałością opierał się wzmagającym się ciągle gwałtownym atakom nieprzyjacielskim.

„Dla uwolnienia lewego skrzydła konieczna i ciągle oczekiwana pomoc od dywizyi jazdy Zedwitz, nie nastąpiła; gdyż dywizya ta w skutku rannéj potyczki pod Medole, cofnęła się do Cerezara i Goito. Ruch flankowy który uczynić polecono dwom brygadom 2go korpusu, a który to ruch mógłby wywrzéć stanowczy wpływ na bok i tyły nieprzyjaciela, nie był również wykonany, gdyż wiadomości o pochodzie nieprzyjacielskiego korpusu z Cremony i Piadena — gdzie w istocie stała dywizya Autemarre (z korpusu Księcia Napoleona) — zatrzymały tę dywizyą w Marcarii dla obrony przeprawy przez Oglio.

„Jeszcze raz na najwyższy rozkaz, usiłowało lewe skrzydło około 3éj godziny zwrócić się zaczepnie. Gdy już wcześniéj brygada Greschke z 11go korpusu posuniętą została do Guidizzolo dla przyjęcia i zasłonienia zachwianych oddziałów swojego i 9go korpusu, wysunięto teraz dwie ostatnie rezerwowe bateryе, pod zasłoną dwóch batalionów piechoty i dwóch dywizyonów jazdy (trzeba odróżnić dywizyon od dywizyi: dywizyon jest dwa szwadrony, mniéj więcéj 400 koni; dywizya zwykle dwie brygady a w obecnym składzie armii austryackiéj dywizya rezerwowa liczy trzy brygady a przeto kilka tysięcy jeźdźców. P. R.) dla ostrzelania nieprzyjacielskiéj jazdy, podczas gdy wojska miały się jeszcze raz zebrać i uderzyć wsparte spodziewaną jeszcze ciągle jazdą rezerwową. Wszystko jednak naprożno — napierane ciągle ostro z lewego boku, nie zdołały te wojska i tym razem otrzymać jakiegokolwiek pomyślnego rezultatu.

„Około tego czasu, także Cavriana, po walecznéj obronie dostała się w ręce nieprzyjacielskie. Dwie brygady 7go korpusu, zapalone obecnością J.C.Mości, utrzymywały się we wsi téj i na okolicznych pagórkach jeszcze przez długi czas z rozmaitym szczęściem, podczas gdy lewa część tego korpusu, wsparta przez dywizyą jazdy Menzdorfa trzeci raz do ataku idącą, wykonała jeszcze ostatnie próżne usiłowanie dla odparcia nieprzyjaciela prącego przeważnemi siłami z San Cassiano na Cavrianę.

„Gdy w ten sposób środek armii ustąpił z Solferino i Cavriano a lewe skrzydło nie zdołało posunąć się naprzód, postanowiono o 4éj godzinie popołudniu powszechny odwrot.

„Na lewém skrzydle odwrót ten nakrywany był z wielką przezornością przez dwa ostatnie nietknięte bataliony pułku pieszego Arcyksięcia Józefa i przez waleczny 10ty batalion strzelców pod osobistém dowództwem naczelnika korpusu fmpor. Weigl, a wieś Guidizzolo dopiero o 10téj godzinie wieczorem opuszczoną została, gdy już wszystkie wojska z miejsca tego wyszły, gdy rannych wywieziono a bateryе w bezpieczne odprowadzono miejsce. W środku odwrót zakrywany był z wielką wytrwałością i poświęceniem przez wojska 7go korpusu, które ciągle walcząc cofały się w najlepszym porządku przez lasek Bosco Scuro za Cavriano leżący.

„Gdy gwałtowna burza przerwała walkę z obu stron przez pół godziny, nieprzyjaciel zatrzymał się zupełnie w swym pochodzie naprzód przy wyżéj wymienionym lesie. Brygady Brandenstein i Wussin (waleczne pułki piesze Arcykięcia Leopolda i J. C. Mości oraz 19ty batalion strzelecki i 1szy batalion pograniczny likański) cofnęły się pod dowództwem fmpor. księcia Heskiego w dobrym porządku do Volty, gdzie o 8méj godzinie wieczorem stanęły i miejsce to należycie osadziły, aby zakryć odwrót pociągów przebywających trudne do przejścia wąwozy pod Borghetto i Valeggio. Brygada Gablenz z wyżéj wymienionéj dywizyi (Heskiéj) trzymała się wraz z dwoma batalionami pułku Grueber i 3cim batalionem z pułku strzelców J. C. Mości na wzgórzach przed Cavriano aż do 10téj godziny wieczorem, a przyjąwszy i zasłoniwszy wszystkie cofające się drobne oddziały, dopiero późno w nocy odeszła do Volty, a nad ranem przeprawiła się za Mincio po moście pod Ferri.

„Na prawém skrzydle 8my korpus utrzymywał się ciągle w pomyślném położeniu bojowém. Dopiero gdy 5ty korpus wykonał odwrót do Pozzolengo, cofnął się także fmpor. Benedek do Salonze odparłszy wprzód dwa ataki nieprzyjacielkie i wziąwszy 400 jeńców. W Pozzolengo zajmowane było aż do 10téj w nocy przez wojska 8go korpusu, a to dało możność 5mu i 1mu korpusowi cofnąć się w porządku.

„W bojach tych biły się wojska ces. król. austryackie z podziwienia godną walecznością. Mianowicie postępowanie 5go i 8go korpusów prowadzonych roztropnie i dzielnie, wyższe jest nad wszelką pochwałę. Z 1go korpusu, pułk wołoski Warnhardta bił się walecznie i w szczególnem sprawozdaniu dowódzy armii jest o nim zaszczytna wzmianka. Z jazdy zasługuje na chwalebne wyszczególnienie pułk huzarów króla pruskiego, który z rzadką śmiałością wykonał szarżę wśród najsilniejszego ognia nieprzyjacielskich bateryj na francuzki pułk strzelców konnych afrykańskich, o znaczną przyprawił go stratę i odbił nieprzyjacielowi licznych jeńców.

„Strata nasza, mianowicie w oficerach, jest bardzo znaczną; w niektórych oddziałach wojsk wynosi ona ¼ część ogólnego etatu. Szczegółowe i imienne spisy strat ogłoszone zostały w *Gazecie wiedeńskiéj*. Lecz także i nieprzyjaciel wielkie poniósł straty mianowicie przy uderzeniu na Cavriano i Solferino. W żadnem miejscu nie zdołał niepokoić wojsk naszych w odwrocie. W środku nie posunął się za Cavriano; na obudwóch skrzydłach nie zdołał przeciwnik wydrzeć naszym wojskom ani stopy gruntu.

„Z naszéj strony walczyły w boju korpusy 1szy, 3ci, 5ty, 7my, 8my, 9ty i 11ty oraz jedna brygada 6go. Ze strony przeciwnika stały, według zeznań jeńców, pięć pułków jazdy oraz korpusy Niela i Mac-Mahona na prawem skrzydle, na przeciw austryackiego lewego; w środku korpusy Canroberta i Baraguay d'Hilliera następnie gwardye; nakoniec na lewem skrzydle cała armia piemoncka; przeto w boju znajdowały się wszystkie siły nieprzyjacielskie.

„Armia austryacka stoi niezłamana i chciwa walki na stanowiskach wskazanych jéj przez najwyższego wodza. Chociaż i tym razem nieprzyjacielska przemoc i zbieg przeciwnych okoliczności wydarły jéj powtórnie palmę zwycięztwa, jednak czuje się armia ośmieloną i podniesioną przekonaniem, iż pysznemu przeciwnikowi nie tylko dała dowody swéj waleczności i wytrwałości, lecz nadto przyprawiła go o znaczne straty w tem nowem spotkaniu siły jego znacznie zachwiała, a przez to, przynajmniéj częściowo, przyczyniła się do osiągnienia ostatecznego rezultatu."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lipca. Wczoraj zwiedzaliśmy wychowalnię jedwabników w oranżeryi ogrodu zwanego Raj na Piasku. Tegoroczna liczba gąsienic jest daleko większa jak w roku przeszłym, wynosi bowiem kilka tysięcy, a niektóre z nich dobiegające kresu życia, przez 33 dni karmione, zaczynają się już jedwabiem osnuwać. Życzyćby należało, aby nietylko posiadacze dworków i ogrodów w Krakowie ale nawet pobliscy mieszkańcy zwiedzali podobne zakłady jedwabników, gdzie naocznie przekonać się mogą, że przemysł ten dałby się łatwo upowszechnić w kraju naszym z wielką korzyścią, zwłaszcza, gdy dowiedzioną jest rzeczą, że chcąc mieć liście morwowe do karmienia gąsienic jedwabuikowych, nie potrzeba na to drzew starych, bo tych i nie każdy mógłby się doczekać, lecz krzaki kilkoletnie dające liść szeroki i pożywny, są w tym względzie o wiele lepszemi. Jedwabniki w pomienionym ogrodzie choduje prof. Dr. Kozubowski, który pragnąc rozpowszechnić tę gałąź przemysłu i gospodarstwa, zamierza w roku przyszłym nietylko znacznie powiększyć ilość gąsienic, spodziewając się już z założonego przez siebie sadu morwowego większego zbioru liścia, ale nadto udzielać będzie teoretycznie i praktycznie nauki chowu jedwabników, tym wszystkim, którzyby się obeznać chcieli z tym przedmiotem. Dr Kozubowski robi niemniéj doświadczenia z chowem pszczół, idąc za wskazaniami mistrza pszczelnictwa X. Dzierżona.

— Klasztór XX. Augustyanów składa podziękowanie Zgromadzeniu piekarzy krakowskich które złożyło na odbudowanie kościoła ś. Katarzyny zł. a. 78 centów 30.

Dodatek tygodniowy N. 26 przy „Gazecie lwowskiéj" zawiera:

1) Łacińskie czcionki w języku ruskim.

2) Cena drobnéj sprzedaży we Lwowie w ciągu czwartéj dekady bieżącego stulecia. Wykaz dziesięcioletni od roku 1832 po koniec 1841.

3) Obrót handlu krajowego w kwietniu 1858. Wywóz towarów za granicę.

4) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż soli w kwietniu 1859 i 1858.

5) Przemyśl. Dokument z roku 1497. Król Jan Albrecht potwierdza wszystkie od poprzednich królów i książąt nadane miastu prawa.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 lipca. Dzisiejszy *Monitor* zawiera depeszę z Valeggio z 4go t. m., że armia francuzka wzmocniwszy się korpusem księcia Napoleona, posuwać się będzie w kierunku na Weronę. Część wojska piemonckiego rozpoczęła już oblężenie Peschiery. Cesarz Napoleon odesłał rannych oficerów austryackich do obozu austryackiego bez wymiany, i kazał wyrazić życzenie swe wymienienia jeńców; poczem parlamentarz przybył z doniesieniem, że także z austryackiéj strony chcą odesłać rannych oficerów i są gotowi do wymiany jeńców.

Turyn 5go lipca. Hr. Cavour w piśmie swojem do deputacyi bonońskiéj oświadcza, iż król odrzucił ofiarowaną sobie dyktaturę, wszelako obejmuje kierownictwo krajowych sił zbrojnych, tak, aby i Romania przyniosła w wojnie pomoc swoją, jak niemniéj, aby zapobiedz wyrodzeniu się ruchu narodowego w anarchię. D'Azeglio zamianowany został komisarzem sardyńskim w Bononii.

Turyn 2 lipca. Depesza z Medyolanu datowana z 1 lipca donosi, iż Garibaldi i dywizya Cialdini manewrują, aby zamknąć dolinę górnéj Adygi, opanować jezioro Garda i odciąć Weronę od Tyrolu.

Tryest 5 lipca w południe. Druga dywizya floty angielskiéj złożona z 10 okrętów, płynie do Wenecyi.

Karlsruhe 5go lipca. Wczorajsza gazeta rządowa doniosła o zawarciu konkordatu między rządem badeńskim a Stolicą Apostolską w d. 28 z. m.

Frankfurt n. M. 5 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu związkowem, Prusy przedstawiły obszerniejsze wnioski tyczące się ustawienia, rozciągłości i naczelnego dowództwa korpusu obserwacyjnego. P. Usedom poseł pruski wyjechał zaraz potem do Berlina.

Na wielkim teatrze wojny między Mincio a Adygą nie zaszło do 4 t. m. żadne znaczniejsze starcie. Wojska piemoncko-francuskie wkroczywszy w czworobok twierdz, posuwają się głównemi siłami ku Weronie, gdzie w oszańcowanych obozach stoi armia ces. austryacka. Jestto naturalne następstwo dotychczasowych wypadków. Każdy znając je oraz teatr wojny, wiedział, że Werona i jéj ufortyfikowane obozy, będąca nietylko głównym punktem znanego strategicznego czworoboku, lecz zarazem całego teatru wojny w północnych Włoszech i silną podstawą operacyj wojsk austryackich, będzie pierwszą i główną przedmiotową działań wojsk sprzymierzonych gdy takowe przejdą Mincio. Lecz wojska posuwające się przeciw Weronie, muszą minąć i pozostawić po dwóch swych bokach dwie twierdze, dwóch satelitów Werony: Peschierę i Mantuę. Dla tego postępująca naprzód armia sprzymierzona postawiła na swym lewym boku jeden korpus, tojest część wojsk piemonckich, który obległ już Peschierę, a na prawym drugi korpus, mający mieć baczność na Mantuę.

Armia ces. austryacka stoi w oszańcowanych obozach przed Weroną, otoczonych całym systemem fortyfikacyj ciągnącym się jednem ramieniem na płaskowzgórza Rivoli ku jezioru Garda, drugiem w tyrolskie wąwozy w górę Adygi. *Pressa* wiedeńska z 5go t. m. mówi, że wojska ces. austryackie zajmując ufortyfikowane obozy pod Weroną, opierają swe prawe skrzydło o Rivoli, lewe o Adygę aż ku Legnano. W Weronie jest najwyższa główna kwatera, oraz kwatera armii II, w Mantui kwatera armii I.

Lecz powyższa depesza z Turynu donosi, że gdy główne siły armii sprzymierzonéj ma atakować z czoła silne linie Werony, trzeci korpus od niéj oddzielony a składający się z oddziałów Garibaldego i z dywizyi piemonckiéj Cialdini, zamierza działać na tyły Werony i jéj związki z monarchią. Dla takiego działania dwie tylko są drogi: albo po za jeziorem Garda przedrzeć się w Tyrol i przeciąć gościńce idące w Tyrolu z Werony na północ, lub niepokoić tylko te związki zająwszy jezioro Garda flotyllą parowo-wojenną. Pierwszy sposób byłby skuteczniejszy, lecz wykonaniu jego sprzeciwiać się zdaje polityczny powód, że Tyrol należy do związku niemieckiego.

Z bocznego teatru wojny, z wybrzeży Adryatyku nie ma dzisiaj żadnych świeżych wiadomości ani z przed Wenecyi, ani z wyspy Lożyn zajętéj przez Francuzów. IIIcia armia austryacka, któréj główna kwatera jest w Tryeście a dowódzcą fmpor. Degenfeld, ma sobie powierzoną, jak piszą dzienniki wiedeńskie, obronę wybrzeży adryatyckich na wschód i zachód Tryestu.

Do *Korespondencyi Austryackiéj* donoszą z Tryestu pod d. 4 t. m., iż *Giornale di Roma* z 28go z. m podaje allokucyę papiezką. Jest ona zwróconą przeciw powstańcom w prowincyach państwa Kościelnego i wyraża nadzieję, iż władcy Europy bronić będą całości władzy świeckiéj Papieża.

Z Korfu donoszą pod d. 28 z. m. do *Kor. Austr.*, iż angielski parowiec liniowy „Malborough", oraz cztery okręty liniowe żaglowe i jeden parowy aviso, przeznaczone pierwiastkowo do Aten, odpłynęły w innym kierunku w przeszłym tygodniu po nadejściu ważnych depesz. Także fregata „Euryalus", na któréj pokładzie znajduje się książę Alfred, otrzymała rozkaz do najszybszéj dalszéj podróży. Rosyjskie parowce zaprzestały krążyć na linii Odessa-Tryest.

Monitor belgijski z 3go b. m. ogłasza reskrypt królewski z 29go z. m. zwołujący Izby belgijskie na d. 12 lipca. Mniemanie jest, że rząd domagać się będzie kredytu na uzbrojenia.

Wiadomości z Nowego Jorku z d. 22 czerwca mówią, że jenerał Cass sekretarz spraw zagranicznych w okólniku wydanym do reprezentantów Stanów Zjednoczonych za granicą zbijał mniemanie rządu angielskiego co do spraw państw neutralnych, jakoby jedynie broń, proch, ołów i saletra były kontrabandą wojenną.

Antoni Młobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 6 lipca

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. nsw. . . . złp.	338	328
Ruble obrączkowe agio.	12	8
Talary pruskie za 150 złr, now.	70	68
Srebro nowe. . . . złr.	145	138
Półimperyały rosyjskie . . . „	11 45	11 15
Napoleondory 20-fr. . . . „	11 35	11 5
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	6 60	6 35
„ austryackie . . . „	6 65	6 40
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	94 —	91 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	67 —	64 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	71	68
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99	97½

Wiedeń 6 lipca (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	122	75
Hamburg 100 Marków	107	50
Londyn 10 Ł.	141	60
Paryż 100 franków	56	15
Dukat.	6	65
5% Metaliki.	63	50
4½% „	55	25
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	292	50
„ „ 1839.	103	50
„ „ 1854.	105	75
Pożyczka narodowa	71	—
Obligacye indemn. galic.	64	—
Akcye Bankowe	804	—
„ kolei północnéj	1742	—
„ kredytu ruchomego	172	80
„ kolei francusko-austryackiéj	253	75

Lwów 4 lipca.

Dukat holenderski.	6 50	6 40
„ austryacki	6 54	6 43
Półimperyał rosyjski.	11 38	11 13
Rubel rosyjski	2 24	2 18
Talar pruski	2 15	2 10
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	90 67	89 17
Oblig. indemn. bez kupon.	66 —	65 11
Pożyczka narodowa bez kupon.	70 88	68 75

Warszawa 2 lipca

Półimperyały. . . . rubli	—	5 78
Obligi skarbowe . . . „	—	89 —
kupon	—	1 2⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 78	—
kupon	—	— 1⅔

Wrocław 5 lipca

Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj.	70½	—
Polskie bilety bankowe	83⅙	—
„ listy zastawne,	82	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ 3½%	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	3	55	3	75	2	37½	2	50	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta . . .	2	62½	2	75	—	—	2	50	—	—	—	—
„ jęczmienia .	—	—	2	30	—	—	2	20	—	—	—	—
„ owsa . . .	—	—	2	25	—	—	2	—	—	—	—	—
„ grochu . .	4	30	4	55	3	87	4	10	3	15	3	60
„ jagieł . .	5	50	5	80	5	—	5	30	4	—	4	70
„ fasoli. . .	4	25	4	50	3	75	4	—	—	—		—
„ tatarki . .	—	—	2	10	—	—	1	75	—	—	—	—
„ prosa . .	2	40	2	55	—	—	2	10	—	—	—	—
„ wyki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków st.	1	56	1	60	—	—	1	52	—	—	—	—
Cent. w. siana . .	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy . .	—	—	—	85	—	—	—	75	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego .	—	—	—	14½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ polędw. woł.	—	—	—	19½	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trales.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	2	75	3	15	2	sta 30	re 2	go 45	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
dto „ dubeltowego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	78	—	—	—	73	—	—	—	—
Miarka czyli 1/16 mccy Kaszy jęczmiennéj. .	—	52½	—	57	—	45	—	50	—	40	—	42
„ częstochowsk.	—	—	1	20	—	—	1	12	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	10	—	—	1	4	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	35	1	40	1	5	1	18	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	84	—	—	—	77	—	—	—	—
„ dto łupanéj	—	—	—	65	—	—	—	60	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	80	—	—	—	70	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	56	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj. .	—	—	—	64	—	—	—	60	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 5 lipca 1859.

Delegowani obywatele:

Radzca Magistratu: Łoziński.

Komisarz targowy: Jezierski.

Adjunkt: Bukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 5 do 6 lipca.

HOTTEL POLLERA. Poleński Leopold kup., Link Franc. pełnom., Weber Ernest konsyliarz z Wiednia. Nowotny Józef konsyliarz z N. Miasta. Ignacy Ebner prezydent, Brzeziński Dunin urz., Szymanowscy Maurycy i Władysław ob. z Tarnowa. Czuczuwa Antoni kup., Maczl Jan ajent, Narcyz Dunin Wąsowicz, Zwinogrodzki Julian urz. ze Lwowa. Miroszowski Władysław wł. dóbr z Karniowic. Chwalibóg Kornel ob. z Oświęcima. Koziński Franciszek rządca dóbr z Grojca. Urbański Konstanty wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL SASKI. Andrzéj Jordan właśc. dóbr z Tarnowa. Leopold Pawłowski wł. dóbr z żoną z Jasielskiego. Walery Iwański ob. z Warszawy. Michał Schembll ob. z Mińska. Michał Rola Woszczyński ck. radca z Węgier.

Wyjechali: Seweryn Mieszkowski obyw., Teofila Borzęcka wł. dóbr, Weronika Rzewuska, Józef Frycz z synem właśc. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Brandys wł. dóbr, Józef Bartsch Dr med., Stefan Leśniewski właśc. dóbr z żoną z Sanoka. Wincencya Szopska z Tarnopola.

Wyjechali: Stanisław Brandys wł. dóbr do Kalwaryi. Hr. Zborowski wł. dóbr do Skołyszyna. Hr. Romer wł. dóbr do Birczy. Kosińska Ernestyna do Rosyi. Wincencya Szopska do Krzeszowic.

URZĘDOWE.

(574) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[N. 11,270]. Magistrat Król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży pozostałych jeszcze rekwizytów z poprzedniego oświetlenia Miasta olejem, jako to: lamp, latarń, beczek z oleju itp., odbędzie się w dniu 14ym lipca rb. w gmachu Sukiennice zwanym, o godzinie 10 z rana publiczna licytacya za gotową zaraz zapłatę.

Kraków 22go czerwca 1859 r.

Inseraty.

W czerwcu r. b. wybuchł ogień we wsi Kościarzynie w obwodzie Żółkiewskim, w powiecie Bełzkim, i przy ogromnéj burzy większa część wsi spłonęła.

Wny Pan *Kudla*, Naczelnik tego powiatu, nietylko postarał się u wyższych władz o pozwolenie składek dla nieszczęśliwych, ale kupił 6 morgów lasu i skłonił okoliczne wsie swego powiatu do wyrąbania i zwiezienia drzewa do Kościarzyna, czem więcéj pogorzelcom pomógł, jak największym datkiem pieniężnym.

Czyn tak szlachetny i energiczny wzbudził uznanie i poważanie ogólne, i jako taki zasługujący w razie podobnego nieszczęścia na naśladowanie i wdzięczność, podaje się do publicznéj wiadomości. (589-1) *E. R.*

Ponieważ syn mój *Pinkus Bermann* lat 19 liczący, wzrostu średniego, szczupły, twarzy ściągłéj, oddalił się z mego domu bez mojéj wiedzy i nie wiadomo gdzie, przeto proszę tak Wysokie Władze jak i szanowną Publiczność w razie przytrzymania wzmiankowanego syna mego, by takowego do Krakowa dostawić raczyli.

Fischel Bermann,
pod L. 152 Gm. VI.
(585-1)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godz in	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	330‴ 38	+ 22 1	50	zachodni średni	pogoda z chmurami		+13'3	+22 '3
	10	330 87	17 6	75	„ „	pogoda			
6	6	331 84	12 8	65	zachodni słaby	pogoda z chmurami			

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.